

Prawdziwa mapa Chin

8 lipca 2018

Za każdym razem gdy patrzę na mapę Chińskiej Republiki Ludowej zastanawiam się jak wielkie byłyby Chiny gdyby zostawić w nich tylko to co jest prawdziwie chińskie. Tak samo było gdy nastąpił rozpad Związku Radzieckiego i wtedy mogliśmy zobaczyć ile Sowietów siłą zagarnęli krajów oraz ile stracili. Być może nastąpi kiedyś też rozpad Chińskiej Republiki Ludowej i wtedy Chiny staną się stosunkowo małym krajem, rozmiarami przypominającymi Francję. Prawdziwe Chiny skąd pochodzi chińska kultura oraz ludzie Han pochodzą z jej wschodniej części natomiast ekspansja grupy etnicznej i kultury Han to wynik ich najazdów i okupacji.

Zadaniem tego artykułu jest jedynie przybliżenie mapy rzeczywistych Chin choć z uwagi na historię Antycznych Chin autor nie ma zdania co do tego czy specjalne regiony administracyjne i autonomiczne powinny być osobnymi krajami czy nie. Mimo to z uwagi na ochronę kultur i obrzydzenie do komunizmu autor na pewno opowiada się za ich pełną odrębnością ideologiczną i etniczno- kulturową.

Oto terytoria Chińskiej Republiki Ludowej, które poddaję pod wątpliwość jako chińskie...

W części północnej znajduje się prowincja o nazwie Mongolia Wewnętrzna, która terytorialnie powinna być Mongolią, choć dziś mieszka tam jedynie 15% rodowitych Mongołów. Są oni jednak obywatelami chińskimi, gdyż nie mają innego wyboru.

Z drugiej jednak strony Imperium Mongolskie słynęło ze swej brutalności oraz zajmowało największy maszyn ziemi. Mongołowie podbili niegdyś całe Chiny i na tronie w Pekinie posadzili dynastię Yuan, która była mongolska. Z uwagi na tragiczną lokalizację obecnej Mongolii myślę, że Mongołowie i tak mogą mówić o dużym szczęściu, że mają swój kraj, bo na pewno naród

mongolski do neiwiniątek nie należy.

W części północno-wschodniej znajduje się Mandżuria, która była terenem gier pomiędzy Rosją a Chinami i która została w całości przyłączona do ChRL w 1949 r. po tym, jak władzę przejęli komuniści. Mandżuria jest zazwyczaj określana jako „Północny-Wschód” lub „trzy wschodnie prowincje” („san dong sheng”), do której należą prowincje Heilongjiang, Jilin i Liaoning, choć historycznie ten nieoficjalny kraj znajdował się także w części Rosji i Mongolii Wewnętrznej. Dziś zdecydowaną większość w tej części ChRL stanowią Chińczycy Han.

Może być nam przykro podbitych i nieistniejących narodów, lecz Mandżurowie także zaatakowali Chiny w 1644 roku, a potem Koreę. Następnie sami zostali podbici przez swoich silnych sąsiadów.

W części południowo-zachodniej znajduje się Tybet, czyli płaskowyż w Himalajach, siłą zagarnięty podczas rewolucji „kulturowej” przez przewodniczącego Mao. Byłem także w Tybecie i pod względem kulturowo-rasowym zdecydowanie nie są to Chiny. Tybetańczycy mają swoją oryginalną architekturę, własne obyczaje, język a także własną wersję buddyzmu, który jest inny niż buddyzm chiński. Tybetańczycy są też emocjonalnie bardzo silnie przywiązani do swoich gór, czego Chińczykom po prostu brakuje.

Z drugiej jednak strony Tybet też napadał i mordował. Tybet kontrolował Nepal od VII do XII wieku przez co dotarł tam buddyzm.

Warto też dodać, że prowincja Qinghai, która jest częścią Wyżyny Tybetańskiej poza Tybetem, posiada znaczną mniejszość tybetańską, bo aż 22% całej populacji tej prowincji. Dzięki temu w Qinghai znajduje się istotny ośrodek tybetańskiej kultury poza Tybetem, co oferuje fotografom możliwość robienia pięknych zdjęć stup i klasztorów tybetańskich na tle gór i

otwartych przestrzeni.

W części północno-zachodniej znajduje się Xinjiang Uyghur, nazywany także Chińskim Turkestanem, mimo że jest to kolejny bardzo nie-chiński kraj na terenie ChRL. Turkestan jest także kulturowo bardzo odmienny od Chin, gdyż jest to kraj muzułmański o tradycjach, sposobie życia Azji Centralnej i tureckich korzeniach. Uygurzy posługują się językiem pochodzącym od tureckiego, posiadają kulturę wyrabiania dywanów i przywiązania do wypasania zwierząt na rozległych pastwiskach, dokładnie tak samo jak ma to miejsce w Kirgistanie czy Uzbekistanie. Poza tym Uygurzy, będący ludźmi Jedwabnego Szlaku Azji Centralnej, pod względem rasowym w niczym nie przypominają Chińczyków, gdyż są bardziej podobni do Kirgyzów, Uzbeków czy Afgańczyków. Xinjiang Uygur to kraj wybitnie nie-chiński pod każdym względem.

Autorstwo: Marcin Malik

Źródło: Kompas.Travel.pl